

ZBIGNIEW NAWORSKI (Toruń)

Indygenat w Prusach Królewskich (1454 - 1772)

I. Uwagi wstępne. II. Indygenat pruski i jego cechy szczególne. III. W walce o odrębność pruskiego indygenatu. IV. Wnioski ogólne.

I

Problem indygenatu budził spory i kontrowersje przez cały czas istnienia tej instytucji, a więc od XV do XVIII w. Do dzisiaj nie został on dokładnie zbadany, szczególnie w odniesieniu do roli, jaką odegrał w podtrzymywaniu partykularyzmów poszczególnych obszarów Rzeczypospolitej szlacheckiej.

Zjawisko indygenatu ma bogatą bazę źródłową. Należą do niej zarówno źródła o charakterze normatywnym, a więc statuty, konstytucje, lauda i recesy, jak i historiograficznym: pamiętniki, korespondencja, herbarze, diariusze, a także pisma propagandowe, obficie wydawane zwłaszcza w XVII i XVIII w. Indygenat nie zajmuje w nich głównego miejsca, ale jest sprawą omawianą bardzo często. Wśród źródeł historiograficznych do najwartościowszych należą prace G. Lengnich, który indygenatowi w ogóle, a pruskiemu w szczególności poświęcił dużo miejsca¹.

W przeciwieństwie do przeszłości współczesne badania nad indygenatem są więcej niż skromne. Indygenat omawia w swej pracy *Obywatelstwo szlacheckiej Rzeczypospolitej* S. Grodziski², definiując pojęcie in-

¹ G. Lengnich, *Prawo pospolite Królestwa Polskiego*, Kraków 1836; tenże, *Staats-Recht des Polnischen Preussens*, Danzig 1760; tenże, *Geschichte der Preussischen Lande Polnischen Antheils*, t. I - IX Danzig 1723 - 1748. Nie sposób wymienić ze względów praktycznych wszystkich fragmentów, w których jest mowa o indygenacie, ponieważ Lengnich porusza ten problem nieustannie.

² S. Grodziski, *Obywatelstwo szlacheckiej Rzeczypospolitej*, Zeszyty Naukowe UJ, Prace prawnicze, z. 12, Kraków 1963, s. 61 - 126.

dygenatu, jego dwojakie zastosowanie oraz skrótowo omawiając jego genezę i rozwój. Indygenatowi pruskiemu poświęcił niewielką rozprawkę M. Cieślewicz³. Poza tym instytucja indygenatu jest omawiana pobieżnie w opracowaniach podręcznikowych, szczególnie dotyczących historii państwa i prawa⁴, a indygenatu Prus Królewskich w monografiach poświęconych dziejom tej prowincji⁵.

Stan taki należy uznać za wysoce niezadowolający; problematyka indygenatu jest więc tematem nadal czekającym na swoje monograficzne opracowanie. Artykuł niniejszy, wychodząc naprzeciw tej potrzebie, stanowi próbę uporządkowania stanu dotychczasowej wiedzy o indygenacie pruskim, popartą własnymi, niestety wycinkowymi, badaniami źródłowymi. Ponadto autor stawia sobie za cel zbadanie relacji między indygenatem pruskim, koronnym a innymi indygenatami partykularnymi oraz znalezienie przyczyn tak szeroko i specyficznie pojmowanego indygenatu w Prusach Królewskich. Wiele stwierdzeń zawartych w niniejszej rozprawie ma charakter hipotez roboczych wymagających szerszego źródłowego udokumentowania, wiele też zostało sformułowanych w sposób dyskusyjny. Przy obecnym stanie badań nie sposób jednak tego uniknąć, a dyskusja, która być może na ten temat się rozwinie, powinna wpłynąć na wyjaśnienie lub chociaż uzupełnienie jednej z białych plam w historii Rzeczypospolitej szlacheckiej.

Jak wspomniano wyżej, indygenat nie występował wyłącznie na terenie Prus Królewskich. Samo pojęcie *indigena* zostało recypowane z języka łacińskiego i oznaczało krajowca, rodaka, tuziemca, mieszkańca danego kraju⁶. Badania S. Grodzkiego⁷ dowiodły, że pojęcie indygenatu było już znane w średniowieczu i posługiwali się nim tak Gall Anonim⁸, jak i Wincenty Kadłubek⁹. Przez indygenów rozumieli oni mieszkańców kraju bez różnicy stanu, włącznie z ludnością niewolną. Indygeni byli

³ M. Cieślewicz, *Parę uwag o indygenacie pruskim*, Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego UG, Historia, z. 3, Gdańsk 1974, s. 19 - 29.

⁴ Np. *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. II, Warszawa 1968, s. 34, 75, 163, 215 - 217, 238, 491, 528, 540, 562.

⁵ Np. *Historia Pomorza*, red. G. Labuda, t. II, cz. 1, Poznań 1976; *Dzieje Pomorza Nadwiślańskiego*, opr. zbior., Gdańsk 1978; W. Odyniec, *Dzieje Prus Królewskich (1454 - 1772)*, Warszawa 1972.

⁶ F. Bobrowski, *Słownik łacińsko-polski*, t. I, cz. 1, Wilno 1840, s. 915; M. Plezia (red.), *Słownik łacińsko-polski*, t. III, Warszawa 1969, s. 114. Żałować należy, że hasła „indigena” nie obejmuje jeszcze wydawany od szeregu lat w krakowskiej pracowni PAN, pod red. M. Plezi *Słownik łaciny średniowiecznej w Polsce*.

⁷ S. Grodzki, o.c., s. 22 i n.

⁸ Anonima, tzw. Galla Kronika, wyd. K. Maleczyński, PAU, Pomniki Dziejowe Polski, seria II, t. II, Kraków 1952, s. 42 i n.

⁹ Kronika mistrza Wincentego, *Monumenta Poloniae Historica*, t. II, Lwów 1872, s. 283.

więc przeciwstawiani przybyszem, obcym bez różnicowania ich pochodzenia i narodowości (*alienigenae, advenae, peregrini, extranei* itp.).

Rozdrobnienie feudalne i postępująca partykularyzacja ziem państwa polskiego wpłynęły na zmianę charakteru indygenatu, który także zaczął podlegać partykularyzacji. Przez indygenów zaczęto teraz rozumieć przede wszystkim mieszkańców danej ziemi, terytorium lokalnego¹⁰. Jak należy sądzić, istniejący już dawniej zwyczaj nadawania urzędów wyłącznie elementom miejscowym zaczął przekształcać się w powszechnie uznawaną normę prawa zwyczajowego, co nadało indygenatowi charakter publicznoprawny. Posiadanie indygenatu powodowało od tego czasu uprzywilejowaną pozycję stałych mieszkańców danego terytorium w stosunku do ludności napływowej. Prawo indygenów do piastowania urzędów na swoim terytorium utrzymało się również po zjednoczeniu państwa polskiego, a dotychczasowa norma zwyczajowa stała się, dzięki przywilejom stanowym, normą pisaną. Przywilej koszycki Ludwika Węgierskiego z 17 września 1374 r.¹¹ stwierdzał: *quod tales honores et dignitates, utpote palatinatus, castellanatus, iudicia et succamerariatus officia, et his similia, qui vel quae usque ad vitam conservari consueverunt, aliis quibuspiam hominibus extraneis hospitibus non conferemus, nisi talibus, qui sint regnicolae terrarum ejusdem Regni, in quibus hujusmodi dignitates, vel honores consistunt*. Przywilej krakowski z 18 lutego 1386 r.¹² sprecyzował to prawo jeszcze dokładniej, ponieważ godność taka miała przypaść: *nobili benemerito illius terre, in qua honor vacaverit, videlicet terre Cracoviensis terrigene Cracoviensis*, itd. Ponadto nominacja miała następować *de consilio tamen nobilium illius terre, in qua talis honor consistit*¹³. Sformułowania przywileju krakowskiego, poza ostatnim zastrzeżeniem, powtarzano w przywileju piotrkowskim z 29 lutego 1388 r.¹⁴, brzeskim z 1 maja 1425 r.¹⁵, jedlnieńskim z 4 marca 1430 r.¹⁶, wreszcie drugim krakowskim z 9 stycznia 1433 r.¹⁷ W przywileju cerekwickim z 15 września 1454 r.¹⁸ dla Wielkopolski nastąpiło ograniczenie kręgu indygenów; nie wystarczało, by kandydat do urzędu był *possesionatus* w ziemi, gdzie

¹⁰ S. Grodziski, o.c., s. 63.

¹¹ Volumina Legum, t. I, Petersburg 1859, s. 25 (cyt. dalej VL według tegoż wydania); tłumaczenie polskie, J. Sawicki, Wybór tekstów źródłowych z historii państwa i prawa polskiego, t. I, cz. 1, Warszawa 1952, s. 74.

¹² Codex epistolaris saeculi XV, t. II, Kraków 1891, s. 8 § 1 (cyt. Codex epistolaris).

¹³ Zob. S. Roman, *Przywileje nieszawskie*, Wrocław 1957, s. 170 i n.

¹⁴ Codex epistolaris, t. II, s. 14 § 3. Szerzej o tym samym przywileju, M. Handelsman, *Przywilej piotrowski*, Przegl. Hist., t. IV, Warszawa 1907.

¹⁵ Codex epistolaris, t. II, s. 188 § 3. Szerzej o tym samym przywileju zob. A. Lewicki, *Przywilej brzeski z 1425 r.*, Rozprawy Wydz. Hist.-Fil. AU, t. 24, Kraków 1899, t. 39, Kraków 1900.

¹⁶ Codex epistolaris, t. II, s. 229 § 3.

¹⁷ Ibidem, s. 309 § 3.

¹⁸ J. W. Bandtkie, *Ius Polonicum*, Warszawa 1831, s. 265 - 269, art. 21.

urząd wakował, żądano również jego stałej tam rezydencji. Statuty opockie złagodziły to ujęcie, żądając od kandydata na urząd posiadania dóbr dziedzicznych¹⁹. Takie też sformułowanie znalazło się w przywilejach nieszawskich²⁰.

Przepisy uprawniające obywateli danej ziemi do piastowania w niej urzędów wymagają nieco szerszego omówienia. Przede wszystkim związane jest to z używanym we wszystkich przywilejach pojęciem *terrigena* na określenie mieszkańca danej ziemi. Należałoby zbadać, czy pojęcie to jest tożsame z pojęciem *indigena*, czy też nie pokrywają się one ze sobą całkowicie. W dotychczasowej literaturze brak na ten temat zgodności. A. Pawiński uważa, że *terrigenae* to miejscowi posesjonaci, szlachta osiadła w danej ziemi²¹. H. Olszewski stawia między oboma pojęciami znak równości, uważając, że odnoszą się one do szlachty miejscowej, posesjonatów²². G. Lengnich²³ uważał, że pojęcia te nawzajem się uzupełniają; indygenami „jakiemiś powinni być szlachta, są ci, którzy z ojca Polaka, Litwina lub którejkolwiek z Ziem Korony i Litwy przyłączonych obywatela, są spłodzeni. Urodzeni więc z rodziców nieobywatelów, choćby w granicach państwa na świat przyszli, w prawach swych z cudzoziemcami są zrównani; gdy przeciwnie synowie obywatelscy, choć za granicą urodzeni nie przestają być krajowcami”. Natomiast *terrigenae* „nie czem innym jak szlachtą są; a wyraz ów polski właśnie oznacza tego, który we włości swojej niezawisłe swoim prawem żyje, obyczajem dawnym polskiej szlachty, nie w mieście lub w miasteczku, lecz na własnym gruncie w wolniejszych życia stosunkach mieszkającej. Powinni zaś być urodzeni szlachta, a nie nowo uszlachceni, których trzecie dopiero pokolenie [...] do dostojęństw prawo mieć mogą”. S. Grodziski²⁴, powołując się na przekazy źródłowe stwierdza, że do XV w. pojęciem *terrigenae* określano dwie kategorie ludności. Terygeną nazywano więc każdego człowieka zamieszkałego w danej ziemi; w większości przekazów pojęciem tym określano rycerstwo, szlachtę osiadłą. Mimo rozróżniania obu pojęć powyższe uwagi wskazują, że różnice między nimi nie były zbyt ostre i często używano ich zamiennie²⁵. Wraz z rozwojem szlacheckiego parlamentaryzmu

¹⁹ B. Ulanowski, *Trzy zabytki do historii parlamentaryzmu*, Archiwum Komisji Prawniczej AU, t. I, Kraków 1897, s. 159 - 165, art. 5.

²⁰ J. W. Bandtkie, o.c., s. 331 - 340, art. 4; zob. też S. Roman, o.c., s. 170 i n.

²¹ A. Pawiński, *Rządy sejmikowe w Polsce 1572 - 1795 na tle stosunków województw kujawskich*, Warszawa 1978, s. 58 w przypisie.

²² H. Olszewski, *Sejm Rzeczypospolitej epoki oligarchii 1652 - 1763*, Poznań 1966, s. 93.

²³ G. Lengnich, *Prawo pospolite*, s. 134 - 137.

²⁴ S. Grodziski, o.c., s. 23 i n.

²⁵ Podkreśla to także J. Bardach w naukowej krytyce pracy S. Grodzkiego; J. Bardach, *Czy istniało obywatelstwo w szlacheckiej Rzeczypospolitej*, *Czas. Prawno-Hist.*, t. XVII (1965), z. 2, s. 262.

różnice między pojęciami indygenatu i terygenatu w praktyce zatarły się zupełnie i oznaczały posesjonata, osiadłego w danej ziemi.

Od drugiej połowy XV w. zmienia się zakres terytorialny rozumienia indygenatu. Przywileje stanowe kładły nacisk na jego partykularny charakter, praktyka poszła jednak odmienną drogą i w ciągu jednego stulecia ustalił się jednolity zakres indygenatu dla wszystkich ziem Korony. Za indygenę uważano szlachcica, który posiadał w danej ziemi majątek ziemski. Sam więc zakup majątku wystarczał do nabycia wszystkich praw, jakie ta ziemia posiadała, pod warunkiem, że nabywcą był obywatel Korony. W ten sposób wykształciła się jednolita instytucja indygenatu jako stanu prawnego.

Obok niej powstał na początku XVI w. indygenat szlachecki jako akt prawny. Polegał on na nadaniu cudzoziemcowi pochodzenia szlacheckiego, szlachectwa polskiego, do czego najpierw był upoważniony osobiście monarcha, a następnie sejm walny; jakościowo odmienny nie wiąże się z tematem niniejszego artykułu, toteż zasygnalizowaliśmy tylko jego istnienie ²⁶.

W trakcie powstawania instytucji indygenatu koronnego oraz już po jego pełnym wykształceniu się, następowały poważne zmiany terytorialne Rzeczypospolitej. Dotyczyło to inkorporacji do Korony ziem pozostających dotychczas poza jej granicami. Nowe ziemie włączano na pełnych lub niepełnych prawach ²⁷. Problemy w interpretacji prawa indygenatu powstawały wtedy, gdy ziemie inkorporowane zachowywały określone odrębności. Ich mieszkańcy podejmowali wówczas próby utworzenia własnego indygenatu ograniczającego możliwość przenikania na ich terytorium szlachty koronnej. Przykładem takim było Wielkie Księstwo Litewskie, które idąc za wzorem Prus Królewskich podejmowało próby wykształcenia własnego indygenatu.

Do 1569 r. unia Polski z Litwą stanowiła związek dwu odrębnych państw. Jednakże ekspansja polska na tereny Litwy spowodowała od początku działania Litwinów, które usiłowały temu zapobiec. Z tego względu litewskie przywileje ziemskie były wzorowane na polskich, ze szczególnym uwzględnieniem zasady indygenatu w stosunku do piastowania urzędów świeckich ²⁸. Ponadto urzędy duchowne miały być od 1457 r. nadawane w pierwszej kolejności zdolnym do ich piastowania Litwinom. Również statuty litewskie we wszystkich trzech redakcjach utrzymywały zasadę obsadzania wakujących urzędów wyłącznie litewskimi indygenami ²⁹. Unia lubelska z 1569 r. ³⁰ utrzymywała wiele elementów odrębności

²⁶ Szerzej na ten temat zob. S. Grodziski, o.c., s. 95 - 103 i podana tam w przypisach literatura.

²⁷ S. Grodziski, o.c., s. 103.

²⁸ Ibidem, s. 107.

²⁹ Zob. P. Dąbkowski, *Stanowisko cudzoziemców w prawie litewskim*, Lwów 1912, s. 17, 19, 23, 47.

³⁰ VL, t. II, s. 87 - 93.

Litwy. Dotyczyło to przede wszystkim piastowania urzędów³¹, natomiast akt unii w art. 14 unieważniał wszystkie akty prawne, które zabraniały nabywania i dzierżenia Polakom dóbr ziemskich na Litwie i na odwrót. Moźnowładztwo litewskie idące za przykładem Prusaków próbowało nie dopuścić do realizacji tej normy prawnej w praktyce. W 1588 r. udało się nawet, w zamian za poparcie wyboru Zygmunta III Wazy, na tron polski, uzyskać zapewnienie, potwierdzone potem na sejmie koronacyjnym, wyłączności rozdawnictwa dóbr ziemskich obywatelom Wielkiego Księstwa³². Protesty Litwinów dotyczyły także nominacji Polaków na urzędy litewskie³³. Jednakże ewolucja stosowania zasady indygenatu na Litwie potoczyła się odmiennym torem niż w Prusach Królewskich. W jego utrzymaniu nie była zainteresowana szlachta litewska, której stanowisko w stosunku do moźnowładztwa było znacznie słabsze niż szlachty koronnej, a model ustrojowy Korony wydawał się znacznie atrakcyjniejszy od rodzimego. Głównym obrońcą indygenatu litewskiego była potężna magnateria, z czasem jednak opór litewskich moźnowładców osłabł, głównie na skutek ekspansji ich przedstawicieli na urzędy koronne i od czwartego dziesiątka lat XVII w. tak Polacy, jak i Litwini przyjęli jednolitą zasadę indygenatu.

II

Specyficzną i odmienną formę przyjęła instytucja indygenatu w Prusach Królewskich. Jej podstawę stanowił przywilej inkorporacyjny Kazimierza Jagiellończyka, wydany w Krakowie 6 marca 1454 r.³⁴ Przywilej ten, wzorowany na wcześniej wydawanych przywilejach dla ziem koronnych, w znacznym stopniu rozszerzał prawa i wolności dzielnicy pruskiej, obdarzając ją szeroką autonomią. Nowej jakości nabrała też instytucja indygenatu. Art. X przywileju gwarantował indygenom pruskim nie tylko wyłączność w piastowaniu urzędów i godności, ale rozszerzał tę wyłączność na powierzanie im grodów i tenut miast i miejsc w ziemiach pruskich. Zwraca też uwagę wyraźna różnica pojęcia indygeny w przy-

³¹ Art. 17 unii.

³² H. Wisner, *Najjaśniejsza Rzeczpospolita. Szkice z dziejów Polski szlacheckiej XVI - XVII w.*, Warszawa 1978, s. 16.

³³ Przykładowo można tu wymienić protest stanów litewskich po mianowaniu w 1591 r. biskupem wileńskim Bernarda Maciejowskiego, chociaż nastąpiło to przy jednoczesnym przesunięciu z tego biskupstwa Jerzego Radziwiłła na biskupstwo krakowskie, pierwsze w Rzeczypospolitej; wielokrotnie protestowali różnowiercy litewscy, tj. Synod Jednoty Litewskiej przeciwko sprowadzaniu ministrów z Polski, jako niezgodnemu z prawami Wielkiego Księstwa. Zob. H. Wisner, o.c., s. 29 - 31.

³⁴ K. Górski, *Związek Pruski i poddanie się Prus Polsce*, Poznań 1949, tekst łaciński przywileju, s. 172 - 183, polski, s. 54 - 64.

wileju inkorporacyjnym w porównaniu z przywilejami ziemskimi. Przywilej zalicza do indygenów wszystkich rycerzy, szlachtę, mieszczan i mieszkańców ziem w nim wymienionych. W świetle dokumentu pojęcie indygenatu ma więc bardzo szeroki zasięg osobowy i dotyczy wszystkich mieszkańców prowincji. Jednocześnie uderza w sformułowaniach przywileju brak jakichkolwiek możliwości rozszerzenia zakresu uprawnień publicznych na osoby spoza Prus. Jak wykazała niedaleka przyszłość, Prusacy umieli to wykorzystać znakomicie w praktyce. W okresie wojny trzynastoletniej stany pruskie zgodnie współdziałały z królem, biorąc na siebie główny ciężar finansowania działań militarnych. Nie budziło też sprzeciwu łamanie przez króla zasady indygenatu przez nadawanie zamków w dzierżawę zaciężnym Czechom i Polakom. Dopiero lata bezpośrednio po wojnie spowodowały, że rozwój Prus potoczył się odmiennym torem niż pozostałych ziem, tzn. zamiast procesów integracyjnych nastąpił proces rosnącej separacji Prus Królewskich i nasilenie partykularyzmu. Zdaniem K. Górskiego³⁵ partykularyzm pruski powstał na skutek skłonności do opozycji powstałej po wojnie trzynastoletniej oligarchii pruskiej. Oligarchię tę utworzyli uchodźcy ze wschodnich Prus, rozgoryczeni ich pozostaniem pod zwierzchnictwem Zakonu, którzy obsadzili niemal wszystkie urzędy, a do których przyłączyły się wielkie miasta. Na stosunek oligarchii do króla wpłynęło kilka spraw: centralizacyjne dążenia królewskie, chciwość panów koronnych, wreszcie kwestie związane z obsadą biskupstwa warmińskiego³⁶, czego jaskrawym przykładem była sprawa Tungena³⁷.

Instytucja indygenatu odegrała w tych sporach czołową rolę, stając się głównym źródłem i ostoją partykularyzmu, a także nieprzerwanym źródłem konfliktów między stanami pruskimi a królem i stanami koronnymi³⁸. W trakcie tych sporów ulegała ciągłemu rozwojowi i zmianom, tak w kierunku zwięźszenia, jak i rozszerzania swej treści. Generalnie można wyróżnić następujące jej elementy.

1. **Zakres osobowy.** Jak wspomniano, początkowo instytucja indygenatu obejmowała wszystkich mieszkańców Prus; wszystkie też stany posiadały swoich reprezentantów. W życiu stanowym uczestniczyli

³⁵ K. Górski, *Rozwój życia stanowego Prus Królewskich po wojnie trzynastoletniej w latach 1466 - 1479*, *Zapiski Hist.*, t. XXXI, z. 3, Toruń 1966, s. 109 - 145, (cyt. *Rozwój życia stanowego*).

³⁶ Sprawa biskupstwa warmińskiego i jego związków z Koroną posiada obszerną literaturę, a ostatnio doczekała się monografii, zob. J. Sikorski, *Monarchia polska i Warmia u schyłku XV w.*, Olsztyn 1978 i podaną tam bibliografię.

³⁷ Szerzej na temat konfliktu Kazimierza Jagiellończyka z M. Tungenem zob. B. Leśnodorski, *Dominium Warmińskie (1243 - 1569)*, Poznań 1949, s. 32 - 52.

³⁸ Por. J. Wiesiołowski, *Ambroży Pampowski — starosta Jagiellonów*, Ossolineum 1976, s. 107.

nawet chłopci z Żuław Wielkich i Malborskich³⁹. Szybko jednak prawo to ograniczono do szlachty i mieszczaństwa. Indygenat posiadał tylko Prusak, mieszczanin lub szlachcic, urodzony z legalnego związku małżeńskiego i zamieszkały w swej dzielnicy. Początkowo za indygenów uznawano ludzi osiadłych w Prusach od dwóch pokoleń⁴⁰, natomiast za Jana III Sobieskiego indygena musiał wykazać się pruskim pochodzeniem od trzech pokoleń⁴¹. Pochodzenie matki nie było istotne, do uznania indygenatu wystarczyło wykazanie się ojcem — Prusakiem. W zasadzie — jak podkreśla Lengnich — miejscem urodzenia powinny być Prusy, jednakże uważano z reguły za indygenę także tego, który urodził się poza Prusami Królewskimi, jeżeli wykazał tamtejsze obywatelstwo ojca⁴².

Warunkiem uznania indygenatu było, poza pochodzeniem, wykazanie się posiadaniem w Prusach majątkiem ziemskim. W przywileju inkorporacyjnym brak było takiego przepisu, jednak został on wkrótce wprowadzony. Wymóg posiadania majątku ziemskiego jako warunku uznania indygenatu został potwierdzony przez Zygmunta Starego w 1530 r.⁴³ Nieindygena nie miał prawa nabywania majątku przez kupno, zastaw, czy otrzymanie dzierżawy od króla. Ten ostatni sposób wejścia w jego posiadanie był dyskutowany na sejmiku generalnym w Grudniadzu 23 listopada 1643 r. w oparciu o casus Albrechta Czerskiego, mianowanego przez króla kasztelanem chełmińskim. Zaczepiany przez stany wywodził on fakt posiadania indygenatu na podstawie wcześniejszego nadania mu przez króla starostwa (pokrzywnickiego), co jego zdaniem było równoznaczne z uznaniem za indygenę. Tak wielkie miasta, jak i izba poselska odrzuciły tę argumentację i złożyły protestację⁴⁴. W XVII w. wyrażano nawet pogląd, że nieindygena nie ma prawa poślubienia wdowy posiadającej własny majątek ziemski lub dzierżawę w Prusach⁴⁵.

Regulacji prawnej wymagał w tej dziedzinie problem posiadania majątków ziemskich przez mieszczaństwo pruskie. Patrycjat miejski wielkich miast, a także miasta jako korporacje posiadały przecież takie majątki i to zarówno szlacheckie, jak i królewskie⁴⁶. Rozwiązanie przyjęte

³⁹ K. Górski, o.c., s. 115. Problem ten wymaga jeszcze szczegółowych badań, nie ulega jednak wątpliwości, że w Prusach Królewskich pozycja chłopstwa, szczególnie osadników ołędzkich, była lepsza niż w innych ziemiach Rzeczypospolitej.

⁴⁰ S. Grodziski, o.c., s. 123.

⁴¹ G. Lengnich, *Staats-Recht*, s. 238 §104.

⁴² Ibidem, s. 231 § 102.

⁴³ Ibidem, s. 244 § 107.

⁴⁴ G. Lengnich, *Geschichte*, t. VI, s. 207–208, D. 36; P. Czaplewski, *Senatorowie świeccy, podskarbiowie i starostowie Prus Królewskich 1454–1772*, Toruń 1921, s. 20.

⁴⁵ WAPGd. 300, R/N, 38, *Informator strony indygenatu pruskiego*, s. 43–49.

⁴⁶ Zob. np. E. Cieślak, C. Biernat, *Dzieje Gdańska*, Gdańsk 1975, s. 126; H. Rietz, *Burmistrz Henryk Stroband (1548–1609) twórca Toruńskiego Gimna-*

w tej materii odbiegało od regulacji w pozostałych częściach Rzeczypospolitej i zostało ustalone w konstytucji uchwalonej przez generał toruński w maju 1537 r.⁴⁷, a zatwierdzonej przez Zygmunta Starego w rok później. Prawo nabywania majątków na zasadzie równości posiadała szlachta i mieszczaństwo, mieszczenie — szlacheckich, szlachta — miejskich, z nakazem wzajemnego informowania się o tym fakcie. Z biegiem czasu szlachta usiłowała ograniczyć możliwości nabywania majątków szlacheckich przez miasta, napotykało to jednak ich zdecydowany sprzeciw⁴⁸.

Do połowy XVII w. dla potwierdzenia indygenatu wystarczał sam fakt posiadania majątku ziemskiego w Prusach Królewskich niezależnie od tytułu prawnego. W późniejszym okresie wymagano, by był to majątek własny. Spowodowało to konieczność nabycia w Prusach Królewskich majątków ziemskich przez indygenów, którzy posiadali starostwa czy tennuty królewskie lub dzierżyli na podstawie różnych tytułów prawnych majątki cudze. Lauda sejmików generalnych określały terminy ich nabycia. I tak od 1676 r. starostami, podstarościami, ekonomami i podekonomami mogli być tylko indygeni osiadli w Prusach, którzy w przypadku braku własnego majątku ziemskiego powinni go nabyć w terminie 1 roku i 6 tygodni pod rygorem utraty urzędów i królewszczyzn⁴⁹; w 1678 r. nakazano dzierżawcom starostw nabycie majątku ziemskiego w terminie 1 roku pod rygorem utraty indygenatu⁵⁰, w 1685 r. powtórzono to w odniesieniu do dzierżawców starostw, a także i tenutariuszy⁵¹.

W wyjątkowej sytuacji znajdowali się natomiast duchowni — mogli oni posiadać indygenat pruski bez konieczności wykazania się posiadaniem majątkiem ziemskim⁵².

Sam fakt posiadania majątku ziemskiego nie wystarczał, wymagane było także stałe w nim zamieszkanie. Na sejmiku generalnym w Malbor-

zjum Akademickiego, w: *Księga Pamiątkowa 600-lecia Toruńskiego Gimnazjum Akademickiego*, t. I, Toruń 1972 s. 18 - 20.

⁴⁷ G. Lengnich, *Geschichte*, t. II, D. 75; *Historia Pomorza*, t. II, s. 361.

⁴⁸ Np. wydany w 1647 r. reskrypt królewski, ograniczający posiadanie majątków ziemskich wyłącznie do indygenów-szlachty spowodował protestację miast na sejmiku generalnym; zob. G. Lengnich, *Geschichte*, t. VI, s. 265, D. 55. Konstytucje sejmu walnego zakazujące miastom i mieszczaństwu nabywania dóbr ziemskich wyłączały ich stosowanie wobec miast pruskich, np. konstytucja z 1611 r., zob. VL, t. III, s. 11, p. 31. W praktyce jednak obejmowanie majątków ziemskich przez mieszczaństwo w XVII w. napotykało duże trudności wobec niechętnego stanowiska szlachty, zob. G. Lengnich, *Geschichte*, t. V, s. 177, t. VI, s. 160; *Historia Pomorza*, t. II, s. 208 i n.

⁴⁹ G. Lengnich, *Staats-Recht*, s. 245.

⁵⁰ Ibidem.

⁵¹ Ibidem, s. 246; Inwentarz aktów sejmikowych Prus Królewskich (1600 - 1764), wyd. K. Górski, Toruń 1950, t. I, s. 109, p. 865 (cyt. Inwentarz aktów).

⁵² G. Lengnich, *Staats-Recht*, s. 244.

ku, 8 stycznia 1597 r. po dłuższej dyskusji stwierdzono, że nie można uznać za indygenę tego, kto posiadając w Prusach Królewskich majątek ziemski, tam nie mieszka ⁵³.

Wraz z dotarciem na teren prowincji nowinek religijnych, które znalazły tutaj dobre warunki rozwoju, zwłaszcza w wielkich miastach, do zakresu osobowego indygenatu zaczęto też zaliczać wyznanie. Najszerzej został przyjęty luteranizm, ale nie brakowało też kalwinów, a z czasem i arian. Zygmunt Stary zwalczał wyznania niekatolickie w Prusach Królewskich, jednakże spotkały się one z poparciem nie tylko miast, lecz także szlachty i możnowładztwa pruskiego z powodu nieustannych zatargów z biskupami o dziesięciny ⁵⁴. Miasta pruskie od połowy XVI w. zabiegały o legalizację wyznania ewangelicko-augsburskiego, co też otrzymały wkrótce od bardziej tolerancyjnego Zygmunta Augusta w roku 1557 ⁵⁵. Stopniowo, do końca lat sześćdziesiątych, otrzymują pozwolenie na przyjęcie wiary ewangelickiej małe ośrodki miejskie, przechodzi także na wyznanie reformowane szlachta. Od tego też okresu równouprawnienie wyznania katolickiego i ewangelicko-augsburskiego staje się elementem składowym indygenatu, z wyłączeniem jednak pozostałych wyznań protestanckich ⁵⁶.

Okres kontrreformacji spowodował energiczną akcję katolickiego duchowieństwa pruskiego przeciwko protestantom, która skończyła się jedynie połowicznymi sukcesami. Polegały one na stopniowym, coraz bardziej masowym powrocie szlachty do katolicyzmu oraz rewindykacji budynków kościelnych w miastach pruskich, zamienionych w szczytowym okresie reformacji na zbory ⁵⁷. Nie udało się jednak złamać równouprawnienia obu wyznań i praw politycznych protestantów, tym bardziej, że wiązało się to z aspektami ekonomicznymi, a mianowicie z konkurencją zakonów katolickich w produkcji browarniczej i podaży piwa na rynek, przeciwko czemu występowały nie tylko miasta, ale także szlachta katolicka, czuła na zmniejszenie dochodów z akcyzy ⁵⁸. Jednakże spory religijne występowały w tematyce obrad sejmikowych często, szczególnie w okresie nasilania się tumultów religijnych w miastach pruskich ⁵⁹. Spory te miały także charakter osobisty, jak to miało miejsce np. przy unie-

⁵³ G. Lengnich, *Geschichte*, t. III, s. 347, t. IV, s. 235.

⁵⁴ T. Glemma, *Stosunki kościelne w Toruniu w stuleciu XVI i XVII na tle dziejów kościelnych Prus Królewskich*, Roczn. TNT, R. 42, Toruń 1934, s. 32 i n.

⁵⁵ Ibidem, s. 56. Miasta zapłaciły za to ogromną sumę 30 tys. florenów darowizny i 70 tys. florenów pożyczki na wyprawę inflancką króla.

⁵⁶ K. Górski, *Problematyka dziejowa Prus Królewskich*, *Zapiski Hist.*, t. XXVIII, z. 2, Toruń 1963, s. 2.

⁵⁷ T. Glemma, o.c., s. 107.

⁵⁸ Ibidem, s. 189.

⁵⁹ W. Sobieski, *Nienawiść wyznaniowa tłumów za rządów Zygmunta III*, Warszawa 1902, s. 69 - 73.

możliwieniu odbycia procesji Bożego Ciała w 1639 r. biskupowi chełmińskiemu Kasparowi Działyńskiemu w Toruniu; stanowiło to powód obrazy całej rodziny Działyńskich⁶⁰. Mimo poważnego zaciętrzewienia religijnego i ostrych sporów, które odbijały się szerokim echem na sejmach walnych, w życiu stanowym prowincji respektowano indygenat luteran. W senacie pruskim zasiadała bez przeszkód tak w XVI w., jak i przez cały XVII w. wielu indygenów-niekatolików. Należała do nich rodzina Czemów, której senior, Achacy, był uważany za protektora luteran w całych Prusach⁶¹, kasztelanowie chełmińscy Jan Dulski, Jan Przebendowski, gdańscy Gerard Denhof i Zygmunt Guldenstern i inni⁶². W XVIII w. znany jest tylko jeden przypadek, kiedy innowierca Jerzy Jackowski, mianowany w 1728 r. podkomorzym pomorskim, nie przystąpił do przysięgi senatorskiej, obawiając się odmowy stanów ze względu na swe wyznaczenie⁶³. Natomiast zdecydowanie występowały stany przeciwko rozszerzaniu indygenatu na inne wyznania niekatolickie, szczególnie na arian, przeciwko którym w drugiej połowie XVII w. wydano szereg laudów sejmikowych⁶⁴.

Równouprawnienie katolików i luteran i stosowanie wobec obu wyznań zasady indygenatu było wynikiem silnej pozycji wielkich miast pruskich, których przedstawiciele wchodzili w skład senatu, oraz tolerancyjnej postawy możnowładztwa prowincji.

Dodatkowym warunkiem posiadania indygenatu była znajomość języka niemieckiego oraz podporządkowanie się i przestrzeganie praw i przywilejów prowincji⁶⁵. Obowiązek znajomości języka niemieckiego utrzymał się bardzo krótko, bo do ok. 1570 r., po czym został milcząco uchylony⁶⁶. Początkowo był on jednak przestrzegany przez stany rygorystycznie, np. zjazd stanów w Grudziądzu w 1491 r., wybierając Mikołaja Locha na posła do króla, zakazał mówienia po polsku i nakazał używania wyłącznie języka niemieckiego⁶⁷. Problem ten stracił na znaczeniu po ściślejszym zespoleniu Prus z Koroną w 1569 r.

W pełni utrzymał się natomiast obowiązek przestrzegania przywilejów i praw pruskich, wymagany do końca istnienia tej prowincji⁶⁸. Potwierdzeniem tego faktu były każdorazowe zobowiązania nowo mianowanych

⁶⁰ T. Głemma, o.c., s. 140.

⁶¹ Ibidem, s. 49.

⁶² P. Czaplowski, o.c., s. 19, 21, 29, 30.

⁶³ Ibidem, s. 43.

⁶⁴ WAPGd., 300/29/245, k. 138, 161, 206.

⁶⁵ Zob. *Prusy Królewskie i Książęce w XV i XVI w.*, cz. I (1466 - 1548), opr. K. Górski i J. Małek, Toruń 1971, s. 39; *Historia Pomorza*, t. II, s. 46 i n.

⁶⁶ K. Słószarczyk, *Sprawa zespolenia Prus Królewskich z Koroną za Jagiellonów*, *Roczniki Hist.*, t. III, Poznań 1927, s. 109; M. Cieślewicz, o.c., s. 21.

⁶⁷ Akta Stanów Prus Królewskich, t. II (1489 - 1492), wyd. K. Górski i M. Biskup, Toruń 1957, s. 347 i n. (cyt. ASPKr.).

⁶⁸ M. Cieślewicz, o.c., s. 22.

indygenów do przestrzegania i obrony istniejących przywilejów Prus Królewskich.

Obok wymogów pozytywnych, wskazanych wyżej, indygenat posiadał także wymogi negatywne. Były nimi nieposiadanie w innych ziemiach żadnych urzędów i godności oraz majątków ziemskich⁶⁹. Wymogi te były przestrzegane bardzo krótko i podnosiły je stany pruskie oraz wymagały ich przestrzegania mniej więcej do połowy XVI w.⁷⁰

2. Zasięg terytorialny. Przywilej inkorporacyjny odnosił się do całego dawnego państwa krzyżackiego. Mimo iż po wojnie trzydziestoletniej nie weszło ono w całości w skład Rzeczypospolitej i uległo podziałowi, szereg postanowień inkorporacji miało moc obowiązującą dla obu części Prus. Należało do nich prawo indygenatu, jako indygenatu ogólnopruskiego. Jego istnienie, na podstawie własnych badań, potwierdził J. Małłek⁷¹. Potwierdzają to także kontakty rodzinne szlachty z obydwu części dawnego państwa krzyżackiego. J. Małłek twierdzi, że sytuacja ta zmieniła się na początku XVII w., podając na potwierdzenie tego faktu ataki szlachty Prus Książęcych na Prusaka urodzonego w Sztumie jako nieindygeny⁷². Jeszcze dalej idzie A. Klonder, który uważa, że od roku 1600, tj. od momentu wydania zakazu nabywania dóbr ziemskich przez szlachtę Prus Książęcych w Prusach Królewskich, indygenat ogólnopruski przestał być uznawany⁷³. W świetle opisu — podanego przez G. Lengnicha — styczniowego malborskiego sejmiku generalnego w 1600 r. opinie obu wspomnianych Autorów wydają się mylne. Stany pruskie stanęły wówczas przed problemem uznania lub nieuznania indygenatu szlachcica z Prus Książęcych, któremu król nadał dobra ziemskie w Prusach Królewskich. Stany reprezentowały stanowisko, że indygenat, podobnie jak i inne przywileje pruskie dotyczą całych Prus (podkr. wł. — Z. N.), jednak dopóki Prusy Książęce należą do Domu Brandenburskiego, przywileje te ulegają zawieszeniu, a zostaną automatycznie przywrócone z chwilą powrotu Prus Książęcych do Rzeczypospolitej⁷⁴. Potwierdzeniem spostrzeżeń Lengnicha także w XVII i XVIII w. może być, jak się wydaje, sprawa Łęborka i Bytowa. Po odzyskaniu lenna łęborsko-bytowskiego w 1637 r. przez Rzeczpospolitą, stany pruskie podję-

⁶⁹ J. Deresiewicz, *Z przeszłości Prus Królewskich. Skarbowość Prus Królewskich od r. 1466 - 1569*, Poznań 1947, s. 11 i n.

⁷⁰ M. Cieślewicz, o.c., s. 23.

⁷¹ J. Małłek, *Prusy Książęce a Prusy Królewskie w latach 1525 - 1548. Studium z dziejów polskiej polityki księcia Albrechta Hohenzollerna*, Warszawa 1976, s. 91 i n.

⁷² B. Janiszewska-Mincer, F. Mincer, *Prusy Książęce a Rzeczpospolita Polska w latach 1600 - 1621* (w druku), cyt. za J. Małkiem, o.c., s. 92.

⁷³ Recenzja cytowanej pracy J. Małłka, *Zapiski Hist.*, t. XLIII, z. 2, Toruń 1978, s. 114.

⁷⁴ G. Lengnich, *Geschichte*, t. V, s. 311.

ły starania w celu włączenia tego terytorium do dzielnicy pruskiej. Starania te spowodowały przyłączenie obu powiatów do województwa pomorskiego w 1641 r. Uchwalona przez sejm walny ordynacja przypominała dawniejszą ich przynależność do tego województwa, potwierdzając obowiązki w Łęborku i Bytowie wszystkich praw i przywilejów pruskich⁷⁵. W latach 1645 - 1654 posłowie obu powiatów figurują w spisach poselskich na sejm walny, choć przeważnie ich reprezentantami bywali dostojnicy z Prus Królewskich⁷⁶.

Teoretycznie więc indygenat ogólnopruski utrzymał się do końca istnienia Prus Królewskich. W świetle zbadanych materiałów źródłowych indygenat ten nie miał jednak wielkiego praktycznego znaczenia, ponieważ znane są tylko jednostkowe przypadki honorowania go w stosunku do rodzin osiadłych poza granicami administracyjnymi ówczesnej Rzeczypospolitej. Przykładem może być ród szlachty łęborsko-bytowskiej Rexinów, który w XVII w. nie był zaliczany do indygenów pruskich, a który jeszcze w tym samym wieku otrzymał bez kłopotów dzierżawę kilku starostw w Prusach Królewskich⁷⁷.

3. Sposób i warunki nabycia indygenatu pruskiego. Sformułowania przywileju inkorporacyjnego, nie dające żadnych możliwości uzyskania indygenatu przez elementy napływowe, wymagały dokonania korekty. Początkowo brak było w tej dziedzinie określonych norm postępowania. Indygenat nadawały samodzielnie stany, nadawał go król, a także stany na wniosek monarchy⁷⁸. Stopniowo, w trakcie rozwoju życia stanowego Prus Królewskich, wypracowano sposób i warunki nabycia indygenatu, które przyjęły jednolitą formę z początkiem XVII w. Nadać indygenat miał prawo wyłącznie sejmik generalny i to za jednomyślną zgodą wszystkich stanów. Uchwała taka powinna być poprzedzona obowiązkowymi od 1666 r. staraniami kandydata o jednomyślne poparcie jego wniosku przez sejmik wojewódzki⁷⁹. W ramach wyjątku istniała możliwość otrzymania indygenatu bez poparcia sejmiku partykularnego, jeżeli zdaniem stanów kandydat położył duże zasługi dla prowincji⁸⁰. Nie oznaczało to zupełnego pozbawienia wpływu monarchy na proces nadawania indygenatu. W praktyce król zwracał się ustami swych posłów na sejmik generalny z wnioskiem o nadanie indygenatu wskazanej personalnie osobie; sejmiki z reguły respektowały wolę kró-

⁷⁵ VL, t. IV, s. 11, p. 22.

⁷⁶ WAPGd., 300/29/245, *Lauda Terrarum Prussia*, k. 81, 94, 99, 117, 129, 136, 161, 178, 182, 214, 216.

⁷⁷ Zob. J. K. Dachnowski, *Sumaryusz herbarza szlachty prusko-polskiej*, WAPTor., XII/13; P. Czapplewski, o.c., s. 132.

⁷⁸ *Prusy Królewskie i Książęce*, o.c., s. 52 i n.

⁷⁹ G. Lengnich, *Staats-Recht*, s. 249 § 109.

⁸⁰ Ibidem.

lewską⁸¹. Uchwała o nadaniu indygenatu mogła mieć charakter ustny⁸² lub pisemny⁸³. Z reguły miała ona charakter ustny, stąd w materiale archiwalnym stosunkowo mało laudów sejmikowych o nadaniu indygenatu. Powodowało to perturbacje dla potomków nowo mianowanych indygenów, ponieważ nie zawsze istniały możliwości odnalezienia tekstu uchwały w stanowych recesach; z drugiej strony umożliwiało to uzurpowanie sobie indygenatu przez osoby do tego nie uprawnione⁸⁴. Indygenat z chwilą nadania przysługiwał osobie, która go otrzymała oraz jej potomkom w linii prostej z wyłączeniem innych krewnych⁸⁵. Indygena zobowiązywał się do przestrzegania i bronięcia praw i przywilejów pruskich, a także składał pisemne zobowiązanie zabiegania u króla o potwierdzenie indygenatu nadanego przez sejmik; pierwszym, który musiał złożyć takie zobowiązanie na sejmiku generalnym w Malborku 4 stycznia 1605 r. był biskup warmiński Szymon Rudnicki⁸⁶. Zasiadł on w senacie pruskim dopiero w dwa lata później, po spełnieniu tego warunku. Sejmik nie miał prawa nadawać indygenatu w okresie interregnum. Prawo rekomendacji kandydata miał przede wszystkim król, ale stany mogły go nadać także z własnej inicjatywy. Zdecydowanie natomiast odrzucono możliwość nadania indygenatu pruskiego przez sejm walny Rzeczypospolitej, np. stany zaprotestowały i nie uznały nadania na sejmie walnym w 1690 r. indygenatu pruskiego bratu królowej, markizowi d'Arquien⁸⁷.

Powyższe rozważania dotyczą również dwóch problemów nie zbadanych do końca i dyskusyjnych.

Pierwszym z nich jest zakres kompetencji króla w dziedzinie nadawania indygenatu pruskiego. Zgodnie z przywilejem inkorporacyjnym Prusy Królewskie podlegały monarsze, a nie Koronie. Wobec sztywnej interpretacji przywileju inkorporacyjnego przez Prusaków i opozycji wo-

⁸¹ Inwentarz aktów, t. I, s. 62 p. 492, s. 100 p. 790, s. 244 p. 2169; t. II, s. 358 p. 3398, s. 374 p. 3567, s. 400 p. 3839.

⁸² G. Lengnich, *Staats-Recht*, s. 250 i n.

⁸³ Jest charakterystyczne, że brak było stałej formuły takiej uchwały. Stosowano tutaj różne określenia, np. *ad ius indigenatus admittitur, inter indigenas receptur, adscribitur indigenis, indigenatu condecoratur, iure indigenatus donatur*, itp.; Inwentarz aktów, t. II, s. 292 p. 2680, s. 324 p. 3043, s. 343 p. 3254 - 3256.

⁸⁴ G. Lengnich, *Staats-Recht*, s. 250 i n.; P. Czaplewski, o.c., s. 16, 30. Jana Gnińskiego, wojewodę pomorskiego od 1694 r. nie chciano dopuścić do złożenia przysięgi senatorskiej jako Polaka, choć jego ojciec był podkomorzym pomorskim, a następnie wojewodą chełmińskim. Stanisław Kobierzycki, od 1643 r. kasztelan gdański musiał czekać aż 5 lat na możliwość złożenia przysięgi, choć od 10 lat mieszkał w Prusach i posiadał tam majątek ziemski. Bezskutecznie szukał w 1728 r. uchwały nadającej indygenat jego ojcu biskup chełmiński Feliks Kretkowski. Z drugiej strony Jan III Sobieski jeszcze przed wyborem na króla twierdził, że posiada indygenat pruski.

⁸⁵ G. Lengnich, *Staats-Recht*, s. 251.

⁸⁶ G. Lengnich, *Geschichte*, t. V, s. 365.

⁸⁷ VL, t. V, s. 378, p. 24; G. Lengnich, *Staats-Recht*, s. 252.

bec działań króla, monarcha od początku nadawał samodzielnie indygenaty pruskie bardzo rzadko. Stało się to później regułą stosowaną do końca istnienia prowincji. Przyjęto zasadę rekomendacji przez króla określonych osób do nadania indygenatu pruskiego, kierowaną pod adresem sejmiku generalnego, który przychylając się najczęściej do tej prośby żądał jednocześnie zapewnienia, że akt ten w niczym nie uszczupli praw i przywilejów prowincji⁸⁸. Dalszych badań wymaga kwestia, czy nadawany indygenat wymagał każdorazowo zatwierdzenia króla i jakie konsekwencje były wówczas, gdy monarcha tego nie uczynił. Nie ma chyba wątpliwości, że kompetencji nadawania indygenatu pruskiego nie posiadał sejm walny.

Drugi problem dotyczy posiadania i nadawania indygenatu mieszczaństwu pruskiemu. Jak wskazywaliśmy wyżej, mieszczenie byli traktowani w Prusach na równi ze szlachtą w zakresie udziału w życiu politycznym prowincji i w prawach majątkowych. Nie spotyka się natomiast laudów sejmikowych nadających mieszczanom osiedlającym się w Prusach indygenatu, tak jak to miało miejsce w przypadku szlachty. Wydaje się, że wewnętrzne przepisy miejskie regulujące przyznanie obywatelstwa miast pruskich przybyszom z zewnątrz wystarczały do uznania tych przybyszy za mieszkańców Prus. Nie stanowiło to zresztą problemu w praktyce, ponieważ majątki ziemskie, a o te głównie chodziło, należały przede wszystkim do patrycjatu wielkich miast, zasiedzialego w Prusach od pokoleń. Jest natomiast faktem, że bez żadnych specjalnych przeszkód mieszczaństwo miast pruskich otrzymywało indygenaty polskie (koronne), tak od króla⁸⁹, jak i później konstytucjami sejmu walnego⁹⁰.

4. Uprawnienia związane z posiadaniem indygenatu. Indygena posiadał pełnię praw publicznych i prywatnych, jakie obowiązywały w Prusach Królewskich. Praktyczne znaczenie posiadały z nich dwa: prawo piastowania urzędów i prawo posiadania majątku ziemskiego na terenie prowincji; chodziło tu głównie o królewszczyzny uważane za najbogatsze w Rzeczypospolitej. Z tego względu kandydatów do objęcia starostw i tenut pruskich nigdy nie brakowało. Możliwość ich dzierżawy była głównym powodem napływu do Prus Królewskich szlachty i możnowładztwa polskiego i ich starań o uzyskanie tam indygenatu.

Z przedstawionego wyżej formalnoprawnego zakresu treści instytucji pruskiego indygenatu wynika, że różniła się ona od koronnej. Z tego też względu po śmierci Zygmunta Augusta, Prusacy zastąpili pojęcie „indygenat” węższym terminem „Einzögling”, który różnił się od pojęć dotychczasowych⁹¹. Oznaczał on, że tylko ten był uważany za prawdziwego in-

⁸⁸ Zob. np. *Prusy Królewskie i Księżęce*, o.c., s. 53.

⁸⁹ Zob. np. H. Rietz, o.c., s. 18, przyp. 42.

⁹⁰ Zob. np. VL, t. IV, s. 263 p. 105 - 107.

⁹¹ Interpretację pojęcia indygenatu oraz dyskusję na ten temat doskonale obrazują rokowania podczas sejmu koronacyjnego Zygmunta Augusta z 1530 r. oraz

dygenę, kto urodził się w Prusach z prawego małżeństwa, z rodziców, którzy tam zamieszkiwali i posiadali własny majątek, tam się wychował i podlegał pruskiemu prawu i temuż sądownictwu⁹².

III

Wprowadzenie tak ukształtowanego modelu indygenatu w życie to zupełnie inny problem. Niemożliwość realizowania w pełni wypracowanego teoretycznego modelu wynikała z dwóch przyczyn. Pierwsza tkwiła w samej istocie indygenatu — tak ogromne wymagania potrzebne do jego uzyskania nie mogły być i nie były realizowane od początku inkorporacji Prus Królewskich⁹³. Byłoby to nawet wbrew interesom samych mieszkańców prowincji, która nie stanowiła przecież zamkniętej enklawy w obrębie Rzeczypospolitej⁹⁴.

Drugą przyczynę stanowiły dążenia centralizacyjne przejawiane przez społeczność szlachecką Rzeczypospolitej, a niezbędne dla zwartości i jednności terytorialnej i prawnoustrojowej państwa. Przybrały one zdecydowany charakter natychmiast po zakończeniu wojny trzynastoletniej. Pierwszym krokiem w celu przełamania zasady indygenatu pruskiego była likwidacja w 1467 r. urzędu gubernatora Prus, który piastował Ścibor Bażyński. Gubernator-indygena — reprezentant stanów pruskich wobec władzy królewskiej — nie odpowiadał nowym koncepcjom ustrojowym w stosunku do prowincji. Odtąd Bażyński kontentować się musiał tytułem starosty generalnego, stał się więc przede wszystkim urzędnikiem królewskim. Dodatkowym czynnikiem zaostrzającym konflikt między stanami pruskimi a Koroną była obsada starostw pruskich (z Malborkiem na czele) przedstawicielami szlachty koronnej (Jan i Mikołaj Kościeleczy, Piotr Dunin, Paweł Jasiński)⁹⁵ oraz wykupienie przez króla szeregu starostw i oddanie ich w ręce koniarzy⁹⁶. Równoległe do sporu o urzędy

spory na toruńskim sejmiku generalnym z 1537 r.; zob. *Prusy Królewskie i Książęce*, o.c., s. 53 - 65.

⁹² G. Lengnich, *Geschichte*, t. II, s. 19: *dass derjenige allein ein wahrhafter und eigentlicher Einzögling wäre, der von Eltern, die in Preussen und nirgend anders ihre beständige Heymath und eigene Güter gehabt, zu preussischen Recht gesessen und dasigen Gerichten unterworfen gewesen, in Preussen aus rechtmässigen Eh-Bett geboren und daselbst erzogen worden.*

⁹³ Świadczy o tym np. sposób przyznania indygenatu Mikołajowi Szpotowi i uzasadnienie stanów pruskich; *Prusy Królewskie i Książęce*, o.c., s. 53.

⁹⁴ Por. M. Cieśliewicz, o.c., s. 23.

⁹⁵ P. Czaplewski, o.c., s. 128-129; *Historia Pomorza*, t. II, cz. 1, s. 79.

⁹⁶ Chodziło tu głównie o Brodnicę, Człuchów i Osiek; *Historia Pomorza*, t. II, cz. 1, s. 80.

i starostwa osób świeckich toczył się konflikt między Kazimierzem Jagiełłończykiem a kapitułą warmińską, która osadziła na biskupstwie, wbrew jego woli, najpierw Mikołaja Tungena (1468 - 1489), a następnie Łukasza Watzenrodego (1489 - 1512). Konflikty te doprowadziły nawet do zawiązania przez stany pruskie konfederacji w celu obrony swych przywilejów (1485 r.)⁹⁷. Złagodzenie konfliktu przyniosła śmierć króla i bardziej ugodowa polityka jego następcy, Jana Olbrachta⁹⁸.

Nowy etap walki stanów pruskich o zachowanie swych przywilejów rozpoczyna się wraz z rządami Zygmunta Starego (1506 - 1548). Pierwszym sukcesem, odniesionym przez króla, było złamanie zasady indygenatu przy obsadzaniu biskupstwa warmińskiego. Zawarł on w Piotrkowie, w 1512 r. układ z biskupem Fabianem Luzjańskim (1512 - 1523), który w zamian za uznanie swego stanowiska zgodził się na określenie sposobu wyboru swoich następców. Ustalono, że każdorazowo po śmierci biskupa, kapituła warmińska przedstawiać będzie królowi listę kanoników — kandydatów na wakujące stanowisko, z której król wybierze 4 najbardziej mu odpowiadających. Musieli oni posiadać indygenat — warunek ten nie dotyczył jednak synów i braci królewskich. Z nich kapituła wybierała biskupa, którego król przedstawiał do konfirmacji papieżowi⁹⁹. Zasada indygenatu okazała się w praktyce w tym przypadku nie do utrzymania dzięki możliwości stosowania przez władcę rozmaitych wybiegów prawnych; np. mógł król wybrać zawsze wśród 4 kandydatów 3 takich, co do których obioru zachodziły przeszkody kanoniczne¹⁰⁰. Wprowadzenie przez Zygmunta Starego w 1518 r. do kapituły pierwszego przedstawiciela Korony Pawła Płotowskiego rozpoczęło proces umacniania wpływów koroniarzy w jej łonie¹⁰¹. Od tego też czasu na stolcu biskupim Warmii indygeni zasiadali niesłychanie rzadko. Od 1550 r. na 17 biskupów warmińskich tylko 3 posiadało indygenat pruski (Piotr Tylicki, Jan K. Kono-packi, Adam S. Grabowski). Stany, choć z trudem, w zasadzie pogodziły się z tą sytuacją, a protesty przeciwko osadzaniu na biskupstwie warmińskim nieindygenów miały charakter taktyczny lub były wyrazem demonstracji politycznej. Dotyczyło to, dla przykładu, Marcina Kromera (1570 - 1589), którego nie dopuszczono do zasiadania w senacie i przewodnicze-

⁹⁷ K. Górski, *Geneza i tło konfederacji stanów pruskich 1485 r.*, Księga Pamiętkowa 75-lecia TNT, Toruń 1952.

⁹⁸ Nie znaczy to, że nie dochodziło wówczas do konfliktów między stanami pruskimi a monarchą. Występowały one tak za Jana Olbrachta, jak i Aleksandra, ale w łagodniejszej formie niż za ich poprzednika i następcy. Zob. ASPKr., t. III, cz. 2, s. 94 - 95; t. IV, cz. 1, s. 88 - 90, 135 - 136; t. IV, cz. 2, s. 14, 49 - 50.

⁹⁹ VL, t. I, s. 172 - 182; B. Leśnodorski, o.c., s. 61 - 63.

¹⁰⁰ Zob. K. Górski, *Mikołaj Kopernik. Środowisko społeczne i samotność*, Ossolineum 1973, s. 130 i n.

¹⁰¹ *Historia Pomorza*, t. II, cz. 1, s. 79, przyp. 80; inaczej K. Górski, *Mikołaj Kopernik*, o.c., s. 172, przyp. 48.

nia stanom pruskim¹⁰², czy też Szymona Rudnickiego (1605 - 1621), który został wprowadzony do senatu dopiero po zobowiązaniu się uzyskania pisemnego potwierdzenia indygenatu przez króla¹⁰³. Praktyka podobna dotyczyła również biskupów chełmińskich, choć tutaj liczba nieindygenów na stolcu biskupim była mniejsza.

Znacznie mniej skuteczne okazały się próby przełamania zasady indygenatu przy obsadzie urzędów świeckich. Próba przywrócenia pruskiego starostwa generalnego podjęta w 1504 r. napotkała zdecydowany opór stanów, tym bardziej, że miał je objąć znowu przedstawiciel Korony, Ambroży Pampowski, mianowany równocześnie starostą malborskim¹⁰⁴. Próba ta nie powiodła się, Pampowski nie wszedł w skład Rady Pruskiej, a choć do 1506 r. zwoływał na polecenie króla zjazdy stanów, nie przewodniczył im. Nową próbą było uchwalenie ordynacji pruskiej w 1506 r., której przepisy czyniły starostę malborskiego przewodniczącym sądu najwyższego dla Prus i wykonawcą jego wyroków, a także naczelnikiem popołitego ruszenia¹⁰⁵. Jednocześnie usiłowano rozstrzygnąć kompromisowo sprawę indygenatu starosty malborskiego ustalając, że winien on pochodzić z Prus lub Korony, a jego powołanie wymagało zgody rady koronnej i pruskiej. Postanowienia te nie weszły w życie i mimo późniejszych sukcesów Pampowskiego i zjednania sobie przez niego stanów pruskich Zygmunt Stary zarzucił koncepcję przywrócenia starostwa generalnego, co usankcjonowała nowa ordynacja z 1511 r.¹⁰⁶ Przyjęte później konstytucje pruskie z 1526 r.¹⁰⁷ i 1538 r.¹⁰⁸, będące dalszym wyrazem centralizacyjnej polityki królewskiej, pomijały sprawę indygenatu¹⁰⁹. Nie oznacza to respektowania zasady indygenatu przez Zygmunta Starego. Dążył on konsekwentnie do obsadzania urzędów koroniarzami, choć musiał niejednokrotnie zadowalać się rozwiązaniami kompromisowymi. Np. mianując w 1518 r. kasztelanem gdańskim Jana Balińskiego, którego stany nie uznawały za indygenę, choć za żonę miał rodowitą Prusaczkę, musiał pisemnie zapewnić, że nominacja ta w niczym nie będzie uwłaczała przywilejom pruskim¹¹⁰. Także w 1543 r. nastąpił awans szeregu koroniarzy w izbie wyższej sejmiku generalnego; Mikołaj Działyński został

¹⁰² Zob. W. Kętrzyński, *Martin Cromerus Rede über das preussische Indigenat*, *Altpreussische Monatsschrift*, R. XVII, Königsberg 1880, s. 343 - 352.

¹⁰³ G. Lengnich, *Staats-Recht*, 252.

¹⁰⁴ Szerzej na ten temat K. Górski, *Starostowie malborscy w latach 1457 - 1510. Pierwsze półwiecze polskiego Malborka*, Toruń 1960, s. 132 - 171.

¹⁰⁵ Ibidem, s. 142 - 153.

¹⁰⁶ Ibidem, s. 173 - 176.

¹⁰⁷ *Corpus Iuris Polonici*, wyd. O. Balzer, t. IV, cz. 1, Kraków 1910, nr 78, s. 232 - 239.

¹⁰⁸ G. Lengnich, *Geschichte*, t. I, s. 193 - 198, D. 76.

¹⁰⁹ J. Małłek, *Próba likwidacji odrębności Prus Królewskich w roku 1530*, *Acta Universitatis Nicolai Copernici, Historia IX*, z. 58, Toruń 1973, s. 145 - 157.

¹¹⁰ VL, t. I, s. 177; P. Czaplewski, o.c., s. 28.

województwa pomorskim, Stanisław Kostka kasztelanem elbląskim, Jan Sokołowski — chełmińskim¹¹¹. W ślad za nominacjami na urzędy szły nadania starostw i tenut królewskich¹¹².

Ścisłejsze zespolenie Prus Królewskich z Koroną na sejmie lubelskim 1569 r. nie zmieniło formalnoprawnej treści indygenatu¹¹³. Jednakże nowa fala koroniarzy, która napłynęła do Prus Królewskich na przełomie XVI i XVII w. była znacznie liczniejsza od wcześniejszej i zainteresowana przede wszystkim pruskimi królewszczynami. Nie nastąpił też proces integracji między przybyszami a starymi rodami pruskimi, jak to miało miejsce wiek wcześniej. Toteż stany pruskie nadal z uporem wielokrotnie protestowały przeciwko nominacjom nieindygenów na urzędy senatorские. W 1570 r. poważny opór miast wzbudziła nominacja Adama Walewskiego na stanowisko kasztelana elbląskiego. Poparcie szlachty i Jana Kostki pozwoliło mu dopiero w pięć lat później zasiąść w senacie pruskim¹¹⁴. Mikołaj Smogulecki otrzymał nominację na kasztelana gdańskiego w 1673 r. wbrew woli stanów, które z tego powodu złożyły protest na sejmie konwokacyjnym 1674 r. i nie pozwoliły mu nigdy na zasiadanie w senacie pruskim¹¹⁵. Jan III Sobieski mianując w roku 1681 na urząd wojewody malborskiego Jana F. Bielińskiego musiał osobiście przyrzec szlachcie, że nie wyda aktu nominacyjnego, dopóki stany nie nadadzą mu indygenatu¹¹⁶. Wielu nieindygenów otrzymało swe urzędy dopiero po zaakceptowaniu ich przez stany pruskie¹¹⁷.

Równolegle do walki o obsadzanie urzędów przez indygenów, stany pruskie usiłowały zachować dla siebie wyłączność w otrzymywaniu starostw i tenut królewskich. Wychodząc z założenia, że królewszczyny są tylko dla równej szlachty, protestowały przeciwko ich nadawaniu siostronom i żonom królewskim. Dotyczyło to starostwa brodnickiego, dzierżonego kolejno przez Annę Wazównę, Konstancję, Annę Katarzynę, Cecylię Renatę i Marię Kazimierę, golubskiego, które posiadały kolejno trzy pierwsze królowe, i tucholskiego, dzierżonego kolejno przez Konstancję, Annę Katarzynę, Cecylię Renatę, Marię Ludwikę i Eleonorę. Wielokrotnie podejmowały też stany walkę ze starostami nieindygenami¹¹⁸. Kroki

¹¹¹ P. Czaplowski, o.c., s. 13, 18, 23; *Historia Pomorza*, t. II, cz. 1, s. 362.

¹¹² M. Działyński posiadał starostwa bratiańskie i brodnickie, J. Sokołowski — grudziądzkie, S. Kostka — golubskie, kościeleckie, lipienieckie, puckie i tczewskie.

¹¹³ *Historia Pomorza*, t. II, cz. 1, s. 368 - 371.

¹¹⁴ P. Czaplowski, o.c., s. 24.

¹¹⁵ Ibidem, s. 30.

¹¹⁶ Ibidem, s. 11.

¹¹⁷ Np. Maksymilian i Zygmunt Guldensternowie, Konstanty Bniński, Jan Zawadzki, Gerard Denhof, Krzysztof Korycki, Jan Gniński i in.

¹¹⁸ Np. ze starostą borzechowskim Walerianem Podleskim, człuchowskim — Janem Zarembą, lignowskim — Stanisławem Przyjemskim itd. Marszałka wielkiego koronnego Andrzeja Opalińskiego ciągle ataki stanów pruskich doprowadziły do dobrowolnego zrzeczenia się starostwa rogozińskiego, nadanego mu

te, z małymi wyjątkami, były nieskuteczne, toteż obok zasiedziały pruskich rodów Bażyńskich, Czapskich, Czemów, Kczewskich, Konarskich, Konopackich czy Mortęskich, kumulujących w swych rękach urzędy i starostwa, wyrosły z czasem w Prusach nowe rody, przywyższające niekiedy starych Prusaków godnościami i majątnościami. Zaliczyć do nich należy przede wszystkim Działyńskich; 16 przedstawicieli tego rodu piastowało w latach 1526 - 1772 w sumie 28 godności senatorskich, a 30 przedstawicieli dzierżyło 39 starostw. Siedmiu przedstawicieli rodziny Kostków w tym samym czasie piastowało 12 godności senatorskich, 7 Wejherów — 14 godności; oba rody posiadały oczywiście odpowiednią do swej pozycji liczbę starostw.

Charakterystyczną cechą wielu rodów koronnych był fakt wrastania po otrzymaniu indygenatu w swoje nowe pruskie środowisko i otoczenie. Z czasem rody te stały się zagorzałymi zwolennikami odrębności Prus Królewskich i przeciwstawiały się na równi z dawnymi rodami napływowemu elementowi koronnemu. Z tego też względu siedemnastowieczny herbarz pruski zalicza ich do niewątpliwych indygenów¹¹⁹.

Obok tych rodów, stopniowo dochodzących do godności senatorskich, istniała cała plejada familii możnowładztwa koronnego i litewskiego kontentująca się samym posiadaniem starostw pruskich i ciągnąca z nich dochody bez konieczności przebywania w Prusach. I tak np. 7 przedstawicieli rodziny Kościeleckich dzierżyło w latach 1455 - 1545 26 starostw, 12 Radziwiłłów w latach 1621 - 1772 — 13 starostw, 6 Przyjemskich w latach 1570 - 1663 — 10 starostw, zajmując także 2 krzesła senatorskie, co prawda najniższe. Wśród posiadaczy starostw pruskich spotkać też można Flemingów, Jabłonowskich czy Lubomirskich, a więc czołowe rody magnackie Rzeczypospolitej¹²⁰.

Stany pruskie w toku ciągłych konfliktów o utrzymanie indygenatu wypracowały określone formy jego obrony tak na płaszczyźnie formalnoprawnej, jak i w praktyce.

Staraly się więc po każdorazowym obiorze nowego króla otrzymać od niego potwierdzenie swych praw i przywilejów. Początkowo usiłowały

w 1590 r.; zob. P. Czaplewski, o.c., s. 170. Podobna sytuacja wyniknęła po nadaniu starostwa brodnickiego w 1650 r. Samuelowi Kalinowskiemu — doprowadziło to niemal do zerwania przez Prusaków sejmiku walnego 1652 r.; zob. W. Czapliński, *Dwa sejmy w roku 1652*, Wrocław 1955, s. 82. Najgłośniejszą jednak sprawą, zaliczaną przez stany pruskie do precedensów prawnych związanych z indygenatem, był casus kanclerza wielkiego koronnego Jerzego Ossolińskiego, który na skutek ataków stanów pruskich musiał zrzec się na sejmie 1648 r. starostwa puckiego, a miał kłopoty i z dzierżeniem starostwa brodnickiego; zob. P. Czaplewski, o.c., s. 65, 163.

¹¹⁹ WAPTor, XII/13. J. K. Dachnowski, o.c.; do indygenów pruskich zostali tam zaliczeni m. in. Działyńscy, Kostkowie, Wejherowie, Zawadzcy.

¹²⁰ Zob. T. Zielińska, *Magnateria polska epoki saskiej*, Wrocław 1977, s. 112 - 116.

wprowadzić to potwierdzenie do przysięgi koronacyjnej królów polskich¹²¹, kiedy jednak nie uzyskano w tym względzie powodzenia, zadowalały się generalną konfirmacją swych praw i przywilejów, wydawana przez nowego władcę¹²². Ponadto przy wprowadzaniu do senatu sejmiku generalnego urzędników nieindygenów wymagały potwierdzenia przez króla wyjątkowości takiego postępowania, w niczym nie uwłaczającej przywilejom i prawom prowincji. Sejmik generalny uchwalał też często lauda w obronie indygenatu i precyzujące jego treść¹²³. Zresztą, niemal każda instrukcja sejmikowa na sejm walny zawierała problematykę indygenatu. Były to protesty przeciwko obsadzaniu urzędów duchownych i świeckich przez nieindygenów, przypomnienia, że starostwa i tenuty mogą otrzymywać tylko Prusacy itp.¹²⁴

Ponieważ środki tego typu rzadko dawały pozytywne rezultaty, stany podejmowały działalność zabezpieczającą ich przestrzeganie w praktyce. Obronę swoich praw w dobie królów elekcyjnych oparły na majestacie królewskim, dlatego też cała prowincja reprezentowała z reguły na sejmach walnych stanowisko regalistyczne; w zamian za to poparcie żądano od monarchy respektowania pruskich przywilejów¹²⁵. Innym środkiem, stosowanym najczęściej, było uzależnienie płacenia przez prowincję ogólnopaństwowych podatków od potwierdzenia i przestrzegania przez króla i stany koronne podstawowych założeń ustrojowych Prus z indygenatem na czele¹²⁶. Dwukrotnie w okresie interregnum próbowały stany osadzać na krzesłach senatorskich własnego sejmiku generalnego indygenów, uprzedzając w tym względzie decyzje królewskie. Pierwszy raz, po śmierci Zygmunta Augusta, stany osadziły w 1572 r. na biskupstwie chełmińskim B. Plemięckiego¹²⁷, po raz drugi, po śmierci Jana III Sobieskiego, w 1696 r. powołały Jana Kosa na województwo malborskie, Tomasza Działyńskiego na chełmińskie, a Sebastiana Czapskiego na kaszte-

¹²¹ Zob. np. ASPKr., t. III, cz. 1, s. 32; M. Biskup, *Udział stanów Prus Królewskich w elekcjach władców polskich na przelomie XV i XVI w.*, Zapiski Hist., t. XXXIV, z. 3, Toruń 1969, s. 79 - 107.

¹²² Np. VL, t. I, s. 180; G. Lengnich, *Geschichte*, t. VIII, s. 131, D. 13, s. 25. Potwierdzenia praw i przywilejów pruskich dokonywali wszyscy nowo wybrani królowie.

¹²³ Np. WAPGd. 300/29/245, *Lauda Terrarum Prussia*, k. 99, 108, 298, 303, 320, 328.

¹²⁴ Zob. Inwentarz aktów, t. I, s. 3 p. 16, s. 4 p. 19 i 22, s. 6 p. 38, s. 47 p. 369, s. 107 p. 852; t. II, s. 433 p. 4184, s. 439 p. 4250, s. 444 p. 4303 itd.

¹²⁵ Taką politykę prowadziły stany pruskie np. w trakcie obrad obu sejmów 1652 r.; W. Czapliński, o.c., s. 54, 60, 64, 81 - 83, 142 - 143, 164 - 169. Opis tajnej audiencji udzielonej przez Władysława IV Janowi J. Bąkowskiemu doskonale charakteryzuje politykę władców polskich wobec przestrzegania przywilejów pruskich. Stanowiły one monetę przetargową królów stosowaną w celu uzyskania poparcia dla własnej polityki; G. Lengnich, *Geschichte*, t. VII, s. 260.

¹²⁶ J. Deresiewicz, o.c., s. 114 i n.

¹²⁷ G. Lengnich, *Geschichte*, t. III, s. 29.

lanie elbląską¹²⁸. Nominacje te jednak nie zostały uznane przez nowo wybranych monarchów. Czasem też sięgano po środki zupełnie nieformalne — stąd trudne do zbadania — po pieniądze, którymi łatwo było zjednać sobie zwolenników. Pieniędźmi też trafiano wielokrotnie do monarchów¹²⁹.

W drugiej połowie XVII w. stany zaczęły wykorzystywać także możliwość propagandowego uzasadnienia swojego stanowiska, aby udokumentować i wykazać korzyści płynące dla Rzeczypospolitej i Prus z przestrzegania indygenatu. Stąd pojawiły się pisma anonimowe, polemiki, wykazujące niedocenywanie prawa indygenatu przez stany koronne i dowodzące, że [...] *jeżeli indygenat pruski współ poprzysiężony y potwierdzony nie ważny, to y wszystkie prawa y przywilegija koronne nieważne* [...] ¹³⁰. Pisma te zawierały także przedruki praw, na które powoływali się obrońcy indygenatu, od statutu Ludwika Węgierskiego do konfirmacji przywilejów przez nowych monarchów i przykładów potwierdzania indygenatu w XVII w.¹³¹ Pisma te napotykały też ostre polemiki ze strony przeciwników pruskiej odrębności¹³².

¹²⁸ P. Czaplowski, o.c., s. 6, 7, 26, 39.

¹²⁹ Por. przypis 55. W innych przypadkach, np. życzliwe stanowisko Jana Kazimierza Prusacy pozyskali dzięki wypłaceniu mu, tytułem rekompensaty za brak udziału w pospolitym ruszeniu, 100 tys. złp., prywatnie i w tajemnicy przed stanami koronnymi; zob. WAPGd. 300/19/136, k. 12 i n. Podobna sytuacja miała miejsce wcześniej, kiedy Władysław IV otrzymał w 1647 r. za potwierdzenie indygenatu pruskiego 100 tys. złp.; zob. K. Górski, *Problematyka dziejowa*, o.c., s. 167. Łatwość w operowaniu w takich wypadkach pieniędzmi była możliwa, ponieważ sam Gdańsk dysponował w XVI i XVII w. środkami finansowymi równymi przychodom skarbowym całej Rzeczypospolitej; zob. *Historia Pomorza*, t. II, cz. 1, s. 387.

¹³⁰ A. Bajerski, *Z dotrzymanego indygenatu pruskiego dobro pospolite a niedotrzymanego uszczerbek y ruina Prowincyi przez indygenę pruskiego świata przywiedziona* — 1696 r., Książnica Miejska Toruńska, starodruki, nr 516, 424, k. 6, B 2 (cyt. Ks. Tor.).

¹³¹ Szereg pism tego typu zawiera tekst działu rękopisów gdańskich, WAPGd. 300, R/N, 38, gdzie znajdują się następujące pisma: *De indigenatu sincera collatio iurium et privilegiorum Poloniae et Prussiae Regiae ad topiendam statuum disfidia mente bona, concordiae gratia scripta* (s. 27 - 38), *De indigenatu Terrarum Prussiae edictae Johan Werda* — 1647 r. (s. 39 - 42); ponadto zbiór zawiera konfirmacje królewskie, przedruki przywilejów itp. Do najciekawszych należy drukowany memoriał Jana Werdy (s. 51 - 54), *Do Jaśnie Ośw. Książęcia JMP St. Olbr. Radziwiłła, kanclerza WKŁ etc.* w sprawie indygenatu, w którym autor, uznając Radziwiłła za indygenę (przez ożenek) prosi, by ten był rzecznikiem obrony przywilejów pruskich (sic!).

¹³² Do pism takich należą: *Informator strony indygenatu pruskiego*, WAPGd. 300, R/N, 38, s. 43 - 49; *Respons na projekt niby anonima drukiem wydany, po części paskwil sub titulo z dotrzymanego indygenatu pruskiego pożytek prowincii z niedotrzymanego zaś szkoda* — 1697 r., Ks. Tor., rękopisy, KM 265; *Respons indygenie pruskiemu na wypowiedzenie światu uszczerbku z niedotrzymanego pożytku z dotrzymanego indygenatu pruskiego każdemu szlachcicowi polskiemu wiarę*

Praktyka życia stanowego wykazuje, że utrzymanie indygenatu pruskiego w całej rozciągłości okazało się niemożliwe. Nie znaczy to jednak, że instytucja przestała istnieć. Nie mogąc całkowicie przeciwdziałać przenikaniu przybyszów do Prus Królewskich, stany pruskie potrafiły ten proces dość skutecznie hamować i odnosić czasem w tej dziedzinie znaczące sukcesy¹³³. Spora też liczba indygenów nie napotykała sprzeciwu społeczeństwa pruskiego; dotyczyło to szczególnie tych, którzy położyli niemałe nieraz dla prowincji zasługi (np. Wejherowie). Bezsilne natomiast okazywało się zawsze działanie w sytuacji, gdy brakowało jedności wśród społeczności stanowej. Poparcie jednego stanu powodowało nieskuteczność przeciwstawiania się nowym indygenom przez stany pozostałe. Nie były też one w stanie przeciwstawić się potężnym rodom magnackim, które chciały posiadać majątki ziemskie także w Prusach Królewskich.

Omawiana praktyka życia stanowego dotyczyła obrony indygenatu w ogóle, pojmowanego jako jednolita instytucja. Jednakże niejednakowo były także przestrzegane, wspomniane wyżej, jego poszczególne elementy. Zasięg terytorialny indygenatu ograniczył się w praktyce do obszaru Prus Królewskich. Poza falą Prusaków ze wschodniej części prowincji, która napłynęła do Prus Królewskich po wojnie trzynastoletniej, poza posiadaniem dzierżaw w Prusach Książęcych przez współtwórców polityki polskiej księcia Albrechta Hohenzollerna bezpośrednio po sekularyzacji, wywodzących się z części polskiej Prus¹³⁴ i poza casusem lenna lęborsko-bytowskiego niewiele jest przykładów stosowania indygenatu ogólnopruskiego. W praktyce trudno też było przestrzegać wymogu posiadania przez indygenę majątku ziemskiego, zwłaszcza w drugiej połowie XVII i XVIII w. Świadczą o tym najlepiej cytowane wyżej lauda sejmikowe. Starano się jednak, by majątek ziemski posiadali bezwzględnie senatorowie pruscy, a w okresie zwiększania się liczebności szlachty-gołoty także posłowie na sejmiki generalne i sejmy walne¹³⁵. Odstąpiono też od konieczności stałego pobytu w Prusach Królewskich w stosunku do osób pełniących funkcje ogólnopaństwowe¹³⁶. Z wymienionych wyżej elementów indygenatu utrzymały się więc w zasadzie: wymóg pruskiego pocho-

y prawdę kochającemu do przeczytania potrzebny — 1697 r., Ks. Tor., starodruki, nr 425. To ostatnie pismo spowodowało następną wypowiedź Bajerskiego, *Replika indygeny na respons gruby, in veritate et iustitia błędzący, z obszerniejszym koło tego wywodem, każdemu prawdę i dobro pospolite kochającemu, pod rozszadek podana* — 1697 r., Ks. Tor., starodruki, nr 426.

¹³³ Największym było chyba przeforsowanie na sejmie walnym 1647 r. konstytucji potwierdzającej przywileje pruskie; IVL, t. IV, s. 66 p. 112.

¹³⁴ J. Małłek, *Prusy Książęce*, o.c., s. 92 - 94.

¹³⁵ WAPGd. 300/29/245, k. 303, *Laudum Nuncii ad Comitia Regni sunt Indigena Possessionati et in conventibus praesentes z 1666 r.*

¹³⁶ A. Bajerski, *Z dotrzymanego indygenatu*, o.c., k. 20, E 3.

dzenia, znajomość i konieczność przestrzegania praw i obrony przywilejów prowincji oraz w dużym stopniu równouprawnienie wyznaniowe katolików i luteran.

IV

1. Przywilej inkorporacyjny dla Prus Królewskich stał się początkiem kształtowania się specyficznej formy indygenatu — indygenatu partykularnego. Jego źródła sięgają więc okresu średniowiecza.

Próby przyjęcia tej formy indygenatu dla innych prowincji Rzeczypospolitej inkorporowanych do Korony, najbardziej widoczne na przykładzie Wielkiego Księstwa Litewskiego, załamały się i instytucja ta występowała do końca istnienia Rzeczypospolitej tylko w Prusach Królewskich. Pojęcie indygenatu pruskiego (*Einzöglingsrecht*) odbiegało znacznie od przyjętego w całym państwie. Przede wszystkim odnosił się on zarówno do szlachty, jak i mieszczaństwa Prus Królewskich. Jednocześnie warunki jego otrzymania i posiadania były poważnie rozbudowane. W Koronie, a później i na Litwie do posiadania pełni praw publicznych wystarczyło w zasadzie szlacheckie pochodzenie, a początkowo także i majątek ziemski. W Prusach wymagane było przede wszystkim tamtejsze pochodzenie, co najmniej od dwóch pokoleń oraz stałe zamieszkiwanie w tej prowincji. Posiadania majątku ziemskiego wymagano tylko od szlachty, nie stawiając tego warunku duchownym. Charakterystyczny jest również dla Prus Królewskich rozwój tej instytucji, dążący w kierunku zawężania kręgu indygenów i stawiania szeregu przeszkód w nabyciu indygenatu. Rozwój ten stał w wyraźnej sprzeczności z praktyką, która wykazywała znaczne rozszerzanie się kręgu indygenów pochodzących spoza Prus Królewskich, oraz z nasilającymi się odstępstwami sejmiku generalnego od przestrzegania formalnoprawnych warunków otrzymania indygenatu¹³⁷.

2. W życiu stanowym Prus Królewskich problematyka indygenatu zajmowała jedno z czołowych miejsc. Od początku istnienia tej prowincji w ramach Rzeczypospolitej widać usilną dążność władzy królewskiej i panów koronnych do złamania lub przynajmniej ograniczenia indygenatu pruskiego. Łamanie zasady indygenatu miało miejsce tyle razy, że pod znakiem zapytania stawiano istnienie tej instytucji w praktyce. Dotyczyło to zarówno nadawania wakujących godności, jak i starostw królewskich i tenut. Jednocześnie obserwuje się upartą i nie przebierającą nie raz w środkach obronę zasady indygenatu przez stany pruskie, które nie pozwoliły na przekształcenie jej w fikcję prawną. Praktyka wykazuje, że

¹³⁷ Por. J. Małłek, F. Mincer, *Nowa synteza dziejów Pomorza od połowy XV do połowy XVII w.*, *Zapiski Hist.*, t. XLVI, z. 2, Toruń 1981, s. 58.

obrona ta była z reguły skuteczna w przypadku jednomyślnego występowania wszystkich zainteresowanych czynników pruskich, tj. szlachty, możnowładztwa i wielkich miast. Tylko przy braku jednomyślności złamanie zasady indygenatu mogło zakończyć się sukcesem. Skuteczność oporu stanów pruskich, nawet w stosunku do czołowych przedstawicieli magnaterii, dowodnie świadczy o tym, że indygenat pruski nigdy nie stał się instytucją martwą i zachował swą żywotność przez cały okres istnienia Prus Królewskich. Złożyło się na to kilka przyczyn. Przede wszystkim decydowała o tym siła ekonomiczna dzielnic, najbogatszej w całym państwie, której trzon stanowiły miasta pruskie, zawsze zainteresowane utrzymaniem zasady indygenatu; umiejętność posługiwania się pieniądzem jako środkiem obrony dawała zawsze korzystne rezultaty. Po drugie, duże znaczenie miała siła polityczna stanów pruskich, odgrywających poważną rolę w życiu polityczno-parlamentarnym Rzeczypospolitej. Prusy Królewskie wysyłały największą liczbę przedstawicieli na sejm walny, wśród których znajdowali się wybitni parlamentarzyści i doskonali mówcy; dostojnicy pruscy odgrywali w senacie także niepoślednią rolę. Po trzecie, przedstawiciele tej prowincji zajmowali na forum ogólnopanstwowym jednolite stanowisko. W dobie ogólnego rozbicia politycznego i tworzenia się koterii i facji politycznych stanowisko Prus Królewskich odgrywało poważną rolę. Po czwarte wreszcie, od XVII w. obserwujemy niemal stały sojusz kolejnych królów polskich i stanów pruskich. Z Prus wywodzili się czołowi współpracownicy monarchy, Prusy udzielały wielokrotnie poparcia jego polityce, w tym cennego poparcia finansowego w zamian za respektowanie praw i przywilejów pruskich.

3. Pozostaje odpowiedź na pytanie, jaki był cel i powód tak upartej obrony indygenatu przez stany pruskie? W dotychczasowej literaturze na czoło wysuwane były argumenty ekonomiczne, tzn. przede wszystkim utrzymanie monopolu na rozdawnictwo królewszczyzn, a następnie godności dygnitarskich i związanych z nimi uposażeń. Stanowisko to nie wydaje się w pełni słuszne. Gdyby chodziło wyłącznie czy przede wszystkim o kwestię dzierżaw królewszczyzn, w obronie indygenatu najbardziej winna być zainteresowana szlachta, najmniej wielkie miasta, których potęga materialna nie opierała się na majątkach ziemskich. Tymczasem najgorliwszym obrońcą indygenatu był senat pruski. Lengnich twierdził nawet, że jest to jego podstawowe zadanie¹³⁸. W senacie zaś w obronie indygenatu szczególnie aktywnie występowały wielkie miasta. Natomiast szlachta przejawiała największe dążenia unifikacyjne i jej poparcie umożliwiało otrzymanie indygenatu wielu przybyszom.

Prusacy nazywali, chyba słusznie, swój indygenat „źrenicą wolności”. Przy jego obronie kwestia rozdawnictwa dóbr i urzędów, niewątpliwie ważna, odgrywała rolę drugorzędą. Chodziło o sprawę daleko ważniejszą

¹³⁸ G. Lengnich, *Staats-Recht*, s. 45.

szą. Złamanie zasady indygenatu stwarzało możliwość załamania się całej odrębności ustrojowej Prus Królewskich. Nieprzestrzeganie zasady indygenatu doprowadzić mogło do szybkiej polonizacji prowincji (w znaczeniu upodobnienia się ustroju politycznego), a w ślad za tym i struktur społeczno-gospodarczych na wzór Rzeczypospolitej. Stanowiłoby to kres pozycji, jaką zdobyły sobie w Prusach Królewskich wielkie miasta i mieszczaństwo. Mogło załamać przywileje ekonomiczne z dużym trudem przez nie zdobyte i utrzymywane. Zagroziłoby także pozycji zasiedziających w Prusach rodów możnowładczych, czerpiących stąd swą siłę i znaczenie, a przecież znacznie słabszych od potężnych rodów magnackich polskich, litewskich i ruskich¹³⁹. Stosunkowo najmniej do stracenia miałyby szlachta pruska. Dlatego też czołowymi obrońcami indygenatu były wielkie miasta pruskie i możnowładztwo, odgrywające decydującą rolę w senacie pruskim, podczas gdy szlachta, szybko się polonizująca, przywiązywała do utrzymania indygenatu pruskiego znacznie mniejszą wagę.

4. Ciekawym zjawiskiem socjologicznym było wrastanie nowych rodów, którym nadano pruski indygenat, w środowisko prowincji. W terytoriach włączonych do Rzeczypospolitej następował szybki proces ich upodobniania się pod względem ustrojowym i społeczno-gospodarczym do stosunków koronnych. Także szlachta i możnowładztwo przejmowały szeroko pojęty model kulturalny Korony, a magnateria dążyła do rozszerzania swoich wpływów na całe państwo. W Prusach Królewskich następował z reguły proces odwrotny. Nowe rody, przy zachowaniu pełnej lojalności wobec władzy królewskiej, stawały się szybko zwolennikami odrębności prowincji i aktywnie przeciwstawiały się próbom jej naruszenia z indygenatem włącznie.

5. Frapującym problemem badawczym byłaby próba określenia, w jakim stopniu obrona odrębności Prus Królewskich, z indygenatem na czele, wpływała negatywnie na rozwój dziejowy państwa polskiego. Nie wydaje się, aby ten negatywny wpływ był zbyt wielki, chociaż zdarzało się tak w niektórych okresach. Można natomiast wyraźnie dostrzec pozytywne elementy odrębności Prus Królewskich dla samej prowincji. Zaliczyć do nich należy: silniejszą niż w Rzeczypospolitej pozycję mieszczaństwa, co zapobiegło całkowitemu upadkowi ekonomicznemu miast, charakterystycznemu dla epoki oligarchii magnackiej, znacznie lepszą pozycję prawną i materialną chłopstwa i brak najbardziej ostrych form poddaństwa czy wysiłki w celu utrzymania tolerancji religijnej w dobie kontrreformacji. W Prusach Królewskich wystąpiły też najwcześniej przesłanki

¹³⁹ Szerzej o możnowładztwie pruskim u schyłku istnienia prowincji zob. J. Dygdała, *Uwagi o magnaterii Prus Królewskich w XVIII stuleciu*, *Zapiski Hist.*, t. XLIV, z. 3, Toruń 1979, s. 57 - 91.

kompromisu szlachecko-mieszczańskiego, pojawiające się w Rzeczypospolitej dopiero w czasach stanisławowskich.

Trzeba wyraźnie podkreślić, że mimo niezliczonych sporów toczonych przez stany pruskie, w których indygenat odgrywał rolę istotną, istniała zawsze granica tych sporów, której stany pruskie nie przekraczały. Granicą tą było zagrożenie bytu państwa. Prowincja i jej przedstawiciele szeroko wykorzystywali reguły życia politycznego ówczesnych czasów, nie cofając się nawet przed niesubordynacją wobec władzy królewskiej czy warcholstwem, jednakże w chwilach zagrożenia zewnętrznego Prusy Królewskie były zawsze wierne Rzeczypospolitej, łącząc patriotyzm pruski z polskim i dając wielokrotnie dowody przywiązania do państwa polskiego.

ZBIGNIEW NAWORSKI (Toruń)

L'INDIGÉNAT EN PRUSSE ROYALE (1454 - 1772)

Résumé

Dans l'article on a essayé de mettre en ordre l'état de connaissances actuelles sur l'indigénat prussien et d'examiner les relations entre l'indigénat prussien et l'indigénat de la couronne et les autres indigénats particularistes. On a aussi essayé de faire voir les causes d'une si vaste et spécifique formation de cette institution en Prusse Royale.

La notion d'indigénat apparut au moyen-âge. Elle avait été interceptée de la langue latine et déterminait l'indigène, compatriote, autochtone — elle était opposée aux étrangers, aux nouveaux venus, sans différencier leur origine et leur nationalité.

La période de partages féodaux et la particularisation des terres d'Etat polonais aboutit à la particularisation de l'institution d'indigénat. Elle commença alors à déterminer tout d'abord les habitants d'une terre donnée, d'un territoire local, en leurs conférant des privilèges concernant surtout le pouvoir aux emplois. La règle du droit coutumier ainsi formée fut sanctionnée dans le droit écrit, c'est-à-dire dans les privilèges concédés tour à tour aux XIV^e et XV^e s. La pratique alla cependant par une autre voie et depuis la deuxième moitié du XV^e s on établit une sphère uniforme d'indigénat en tant qu'état juridique pour le territoire entier d'Etat. Comme indigène on considérait un noble qui possédait sur la terre donnée une propriété foncière. Certains territoires, incorporés ensuite à la République, faisaient des essais de maintenir l'indigénat particulariste. Ces essais furent terminés par l'insuccès, la Grande Principauté de Lituanie en peut être l'exemple. La Prusse Royale était la seule exception.

L'indigénat prussien garda une forme spécifique et différente. Elle était basée sur le privilège d'incorporation de 1454 et s'établit déjà aux XV^e et XVI^es sur la base de l'opposition des états prussiens en présence des aspirations centralisatrices des monarques polonais. L'indigénat prussien fut grandement développé. Au commencement il embrassait tous les habitants de la Prusse, puis seulement la noblesse et les bourgeois. Pour l'obtenir il fallait: être né du mariage légitime,

avoir le séjour stable en Prusse, posséder la propriété foncière et être domicilié en province depuis au moins deux générations. L'indigène pouvait être catholique romain ou luthérien, les autres confessions étaient exclues; il avait le devoir de défendre les droits et les privilèges de la province. L'indigénat comprenait la Prusse toute entière, aussi bien Royale que Ducale, cependant les états étaient d'avis que jusqu'au moment où cette dernière province ne reviendra à la République, les privilèges prussiens avec le droit d'indigénat resteront en suspens.

Les conditions et les moyens d'obtenir l'indigénat prussien se formèrent au commencement du XVII^e s. La diétine générale possédait le droit de l'octroyer à l'unanimité des états — de sa propre initiative ou sur la proposition du monarque. L'indigénat qui comprenait seulement les descendants d'alliance, autorisait d'exercer les fonctions et de posséder la propriété foncière sur le territoire de la province.

La réalisation du modèle d'indigénat façonné de cette manière fut en pratique impossible à maintenir. C'est pourquoi nous observons la lutte perpétuelle des états prussiens pour le garder au moins en partie en vue de freiner l'affluence des immigrants étrangers. La cause principale de cette défense était la crainte des villes prussiennes et des souverains de l'effondrement de la particularité du système dans les provinces et leur polonisation. La position des grandes villes prussiennes et des seigneurs prussiens, plus faible que celle des magnats d'autres terres, semblait être menacée.

Il faut tout de même souligner que malgré des litiges innombrables entre les états prussiens d'un côté, le monarque et les états de couronne de l'autre — au moment de la menace extérieure la Prusse Royale était toujours fidèle à la République.